

Przedmowa

Książka ta nosi tytuł *Nūr* — **Światło** — ponieważ światło jest początkiem wszystkich rzeczy: tym, dzięki któremu widzialne staje się widzialne, tym, w którego nieobecności nic nie może być poznane, tym, co wiąże znaczenie z materią i prawdę z drżącym sercem.

Po arabsku *nūr* to więcej niż światło — to przewodnictwo, jasność, objawienie. To, co Koran nazywa **Światłem niebios i ziemi**:

اللَّهُ نُورُ السَّمَاوَاتِ وَالْأَرْضِ

Allāhu nūru as-samāwāti wal-ard.

„Allah jest Światłem niebios i ziemi.

Podobieństwo Jego Światła jest jak nisza, w której jest lampa, lampa w szkłe, szkło jakby gwiazda błyszcząca, zapalona od drzewa błogosławionego — oliwnego ani wschodniego, ani zachodniego —

którego oliwa prawie świeci, choć ogień jej nie dotknął.

Światło na świetle.

Allah prowadzi ku Swojemu Światłu, kogo chce.”

(Koran 24:35)

Ci, których chce, nie zawsze są znani z imienia, ani z tytułu, ani z rodowodu czy stopnia. A jednak światło do nich dociera, a oni z kolei są proszeni, by je nieść — nie dla siebie samych, lecz dla tych, którzy wciąż poszukują.

Te strony nie roszczą sobie prawa do objawienia. Ale też nie są wymysłem. Jeśli mają jakąkolwiek wartość, to jedynie jako **echo** — echo czegoś zapamiętanego, lub zapomnianego, lub być może jeszcze nie w pełni zrozumianego. Jeśli zawierają jakiegokolwiek światło, jest ono pożyczone — i powierzone — na pewien czas.

Koran nałożył pieczęć na proroków, pokój niech będzie z nimi wszystkimi. Ale dzieło świadectwa trwa dalej — nie jako proroctwo ani rozkaz, lecz jako brzemień, którego niektórzy nie mogą odłożyć: odpowiedzialność, która nie prosi o pozwolenie na przybycie.

Gdy przychodzi zrozumienie, przychodzi nie jako podbój, lecz jako wspomnienie — to, co Platon nazywał *anamnesis*, co Ibn Sīnā opisał jako oświecenie umysłu przez *‘aql al-fa‘āl*, co Ibn ‘Arabī nazwał *kashf*: odsłonięcie zasłony przez boskie światło w sercu.

Impuls stojący za tą książką nie jest ani akademicki, ani retoryczny. To odpowiedź — na świat zniekształcony przez fragmentację, na prawdy odcięte od siebie nawzajem, na piękno pogrzebane pod hałasem. Prawa natury i wołanie uciskanych nie są oddzielne. Ich źródło jest jedno. Ich znaczenie jest jedno. Prawdziwe poznanie któregokolwiek z nich oznacza odpowiedzialność wobec obu.

Jeśli istnieje naród, którego godność nadal oświeśla erę zamętu, to naród Palestyny — ich niezłomność przypomnieniem, że **moralna jasność i intelektualna rygorystyczność wywodzą się z tego samego światła.**

Eseje w tej książce są ułożone **chronologicznie**, śledząc ścieżkę rozwijającego się wglądu. Ale dla tych, którzy czują się przyciągnięci do serca jej intencji — dla tych, którzy szukają źródła jej światła — możecie chcieć przeczytać najpierw dwa późniejsze teksty: „**Z Serca i Duszy**” oraz „**Światło, Energia, Informacja, Życie.**”

Pierwszy ujawnia ukryty prąd pod słowami — impuls, którego nie da się wyjaśnić, jedynie przypomnieć. To zwrot ku wnętrzu, powrót do uczucia, które rodzi myśl.

Drugi kontempluje światło nie tylko jako symbol, lecz jako substancję: to, co porusza się jako energia, mówi jako informacja i budzi się jako życie. Nie jest to teoria, lecz jednoczącą obecność — podpis znaczenia wpleciony w tkaninę istnienia.

Razem te eseje tworzą soczewkę, przez którą resztę można zobaczyć jaśniej. Nie kończą one argumentacji książki; oświetlają jej źródło.

To dzieło jest publikowane w dwudziestu czterech językach na licencji *Creative Commons Attribution-ShareAlike*. Jest oferowane **po kosztach**, aby mogło dotrzeć do bibliotek i pozostać w nich — zachowane, dostępne, wolne do cytowania, wolne do budowania na nim. Bowiem wiedza, jak światło, **mnoży się, gdy jest dzielona.**

Jeśli te słowa cię poruszają, niech poruszają się na zewnątrz: **wspieraj naród Palestyny, poprzez Agencję Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy Uchodźcom Palestyńskim (UNRWA)** lub jakąkolwiek organizację, która podtrzymuje ich trwałe światło.

Niech ta książka posłuży jako mała lampa w mrocznych czasach — nie jako głos autora, lecz jako dźwiganie zaufania, ślad przesłania, które przyszło nie z wyboru, lecz ze światła.